

Jacek Bolewski

"Erzählung der Befreiung : eine exegetische Untersuchung zu Mk 2,1-3,6", Werner Thisen, Würzburg 1976 : [recenzja]

Collectanea Theologica 48/3, 238-239

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zbawczym Jezusa Chrystusa, którego moc trwa nadal, obecna w Ewangelii (1, 17). Szczególny charakter tej ujawnionej w ostatnich czasach sprawiedliwości polega na sposobie, w jaki dostępujemy w niej udziału. Staje się ona obecna i dostępna przez wiarę w Chrystusa (3, 22). Nasze usprawiedliwienie zostaje oddane słowem *dikaiútai*. Schlier przyznaje, że jest to pojęcie z zakresu procesowego i sądowiczego (por. 3, 4), jednak zwłaszcza 3, 24 pokazuje, że oznacza ona dla Pawła „efektywne dzieło łaski Boga w dziejach Jezusa Chrystusa, doświadczone przez wierzącego na drodze wiary” (s. 109). Chodzi więc o „konkretną przemianę tego, który jako grzesznik pozbawiony jest chwały Bożej” (s. 108), czyli o wewnętrzny proces, nie zaś akt jedynie zewnętrzny. Podobnie analiza 4, 7—8 prowadzi do wniosku, że „rdzeniem usprawiedliwienia jest odpuszczenie grzechów.” (s. 126).

Ze względów teologicznych warto zwrócić szczególną uwagę na ekskurs *Adam u Pawła*. Obok tekstu 5, 12 nn. przeanalizowane zostają inne wypowiedzi Pawłowe na ten temat, zawarte w 1 Kor 15. Adam wyłania się stąd jako historyczny człowiek, scharakteryzowany dodatkowo jako „pierwszy” nie tylko w tym sensie, że następuje po nim drugi, trzeci i tak dalej, lecz jako jedyny, któremu w szczególny sposób jest przeciwstawiony „drugi człowiek” (1 Kor 15, 47) — Jezus Chrystus. Nasze pochodzenie od Adama i nasz udział w jego losie polega na tym, że „pojedynczy człowiek nie przedstawia nigdy w swojej egzystencji tylko siebie samego, lecz zawsze również pewnego wspólnego wszystkim człowiekowi, który określa go w jego pochodzeniu i którego dany człowiek reprezentuje” (s. 180). Adam jest więc dla Pawła jakby „istotą człowieka jako kogoś konkretnego” (s. 181). W kontekście 5, 12d Schlier uwypukla dalej „choć brzmi to dziwnie, moment odpowiedzialności jako główny rys Adamowej istoty” (s. 188). Właśnie ów wiersz („ponieważ wszyscy zgrzeszyli”), uważany przez Bultmanna za zbędny dodatek, stanowi zdaniem naszego autora klucz do właściwego zrozumienia ludzkiego udziału w grzechu Adama. Grzech ten nie stanowi dla nas ślepego przeznaczenia (na śmierć), lecz obejmuje również każdorazowe opowiedzenie się człowieka na rzecz grzechu. Pojedynczy grzech nie jest więc tylko jakby nowym wytworem danego człowieka, lecz jest uleganiem stniejącej w nim grzeszności. Z drugiej strony grzeszność, która z początkiem dziejów wdarła się w świat, nie jest jakąś ideą albo hipostazą, lecz istnieje w popełnianiu konkretnego grzechu (por. s. 162—163).

Trudno wyczerpać wszystkie aspekty i walory pracy Schliera w krótkim omówieniu. Wypada więc życzyć, aby nowy komentarz dotarł do jak najliczniejszego kręgu naszych biblistów i teologów, budząc wśród nich choć, na jakie zasługuje.

ks. Jacek Bolewski SJ, Warszawa

Verner THISEN, *Erzählung der Befreiung. Eine exegetische Untersuchung u Mk 2,1—3,6*, Würzburg 1976, Echter Verlag, s. 420.

Omawiana pozycja jest rozprawą doktorską, napisaną pod kierownictwem W. Thüsinga na uniwersytecie w Monasterze. Autor analizuje pięć kolejnych perykop z ewangelii św. Marka (Mk 2, 1—3,6), które egzegeci już dawno uważają za pewną całość, istniejącą jeszcze przed powstaniem statecznej redakcji ewangelii. Thissen stawia sobie jako cel bliższą charakterystykę oraz interpretację owego jednolitego zbioru. Po krytyczno-teraeckim wyodrębnieniu przypuszczalnej postaci przedmarkowej tradycji wyrażonej w zbiorze, autor usiłuje odtworzyć w oparciu o „osadzenie w życiu” rodzaj literacki każdej z perykop. Określenie ich mianem „paradygmatów” (Dibelius) nie tłumaczy dostatecznie samego ich powstania, zaś „dysput” (Bultmann), choć trafne pod względem formalnym, załatwia zbyt wąski zakres ich treści, a poza tym nie daje się przenieść na ca-

łość zbioru. Stąd też *Thissen* opowiada się za bardziej ogólnym mianem „apotełmata”. Analiza samego zbioru perykop prowadzi dalej do wniosku, że jego istotnym tematem nie są spory co do konkretnych problemów, ważnych w konfrontacji z judaizmem, lecz spór o osobę Jezusa i o znaczenie Jego zbawczej misji. Tak więc „osadzenie w życiu” całości naszego zbioru zawiera nowe elementy w stosunku do miejsca w życiu gminy poszczególnych perykop. Dla wyjaśnienia tego faktu autor przyjmuje istnienie pośredniej fazy redakcji tekstu, która powstała z rdzenia 2, 18—20 i dodanych doń perykop 2, 15—17; 2, 23—28 oraz 2, 21—22. Intencją twórcy tej pośredniej redakcji byłoby przeciwstawienie starego czasu i nowego, zapoczątkowanego przez Jezusa. Wreszcie końcowy redaktor przedmarkowego zbioru dodał pierwszą i piątą perykopę, uwidaczniając w sposób jaśniejszy zainteresowanie chrystologiczne (uzdrowienia). Całość można określić jako tematyzację kerygmatu o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, dokonaną pod hasłem „uwolnienia”. Dalej autor usiłuje dotrzeć do intencji samego Jezusa, która legła u podstaw zawartego w zbiorze świadectwa. Uwzględniając całą złożoność stosunków między kerygmatem a wydarzeniem, między Chrystusem wiary a Jezusem historii, dochodzi się do następującej odpowiedzi: „uwolnienie, dokonane przez Jezusa, jest jedną stroną medalu, którego drugą stroną jest związanie uwolnionego z tymże Jezusem. Jego obecność, Jego osoba — są nową drogą do kontaktu z Bogiem”. Intencja Chrystusa, wyrażona następnie w kerygmacie pierwotnej gminy, zostaje na koniec zaktualizowana w sytuacji dzisiejszego człowieka i podejmowanych przezeń prób wyzwolenia się o własnych siłach. Tylko Jezus może nas uwolnić.

Wartość omawianej pozycji polega nie tyle na konkretnych rezultatach w stosunku do analizowanego tekstu, lecz na praktycznym ukazaniu stosowanych dzisiaj w egzegezie metod: metody krytycznohistorycznej, metody historii form, a także metody analizy strukturalnej w korelacji części tekstu i jego całości. Autor daje również interesujący przegląd problemów powstającej dziś tak zwanej teologii narracyjnej (J. B. Metz i inni), która próbuje odejść od metod argumentacji tradycyjnej teologii i utworzyć się na formy opowiadania, bliższe oryginalnemu kerygmatowi ewangelicznemu.

ks. Jacek Bolewski SJ, Warszawa

Martin WOLF, *Miteinander musizieren. Singen, Tanzen und Improvisieren mit Kindern in Schule und Gottesdienst*, München-Göttingen 1977, Verlag J. Pfeiffer-Verlag Vandenhoeck & Ruprecht, s. 244.

Koncepcja elementarnego wychowania muzyczno-ruchowego Carla Orffa (ur. 1895), kompozytora i pedagoga, znalazła już zastosowanie niemal we wszystkich placówkach kształcących — przedszkolach, szkołach muzycznych i ogólnokształcących, w domach dziecka, sierocinicach, również i w dziedzinie pedagogiki leczniczej i specjalnej. Twórca tej nowej, wspaniałej formy elementarnego wychowania muzycznego w swojej „pracy szkolnej” (tzw. *Orff-Schulwerk*) wyszedł naprzeciw różnorodnym potrzebom dziecka proponując syntezę 3 komponentów: mowy, muzyki i ruchu (tańca). Poprzez tworzenie muzyki, dziecko w swój samodzielny, dziecięco-twórczy sposób uczy się wyrażać siebie, jak i otaczający go świat w muzyce, jak też w ruchu czy tańcu. Wspólnie z innymi uczy się bawić, muzykować, tańczyć, co w efekcie służy rozwojowi jego dziecięcej osobowości.

Martin Wolf — doświadczony pedagog, muzyk, od 1972 r. profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Eichstätt — zainteresowania swoje skupił na próbie stworzenia nowej formy „służenia” dzieci i młodzieży Bogu podczas Mszy św. — ich własną muzyką. Stąd też szczególnie bliskie mu jest zastosowanie muzyki na lekcjach religii, jak i podczas liturgii dla dzieci. Jest autorem kilku prac poświęconych temu zagadnieniu (m. in. *Msze św. na ze*